Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi: Kijów, Proreżna 13, Telefon 2451
Administr. i Drukarni Polskiej: Kijów, Proreżna 9, Tel. 1672
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—8.
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wiecz.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rok
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya

Uniwersytet lwowski do uniwersytetu krakowskiego.

W odpowiedzi na znany adres uniwersytetu Jagiellońskiego, wystosowany do uniwersytetu lwowskiego z powodu napadu ukraińskiego—przesłał senat akademicki uniwersytetu lwowskiego następujące pismo do uniwersytetu Jagiellońskiego:

W ciężkich chwilach, jakie za wolą Najwyższego przechodzi nasza Alma Mater, jedyna już dzisiaj na całym ziem polskich obszarze pozostała, Waszej przesławnej Macierzy młodsza siostrzyca, pismo Wasze z dnia 21 lipca 1910 r. obudziło w nas uczucie żywej dla Was wdzięczności.

Przemówiliście do nas głosem wymownym i potężnym, który napawa nas otuchą, że, stojąc wytrwale na fundamencie prawa i sprawiedliwości, w obronie ideałów nauki i dobrze nabytych praw narodu naszego na kresach, z historyą i kulturą naszą ściśle związanych, działamy w myśl intencyi pierwszego założyciela naszej Wszechnicy, króla Jana Kazimierza, iż „w ruskich ziemiach" stać mamy na straży „czci powinnej poważnemu wyznawaniu cnoty i prawdy", a niemniej spełniamy wolę dzisiaj panującego monarchy, który swemi najwyższemi postanowieniami przywrócił narodowi naszemu tę Macierz kresową, wierny mądrej i szczytnej idei, jaką za godło swoich rządów przyjął, iż sprawiedliwość jest podwaliną panowania.

Działalność nasza uprawniała nas do nadziei, że będzie nam danem święcić 250 letnią rocznicę założenia naszej Macierzy, przypadającą w dniu 20 stycznia 1911 r., w uroczystem skupieniu i spokoju. Nadzieja ta, z bólem i smutkiem to wyznajemy, coraz słabsza, bo stosunki na Wszechnicy naszej stały się igraszką w ręku nieodpowiedzialnych agitatorów politycznych, stojących poza nią i podżegających tajnemi drogami uwiedzioną przez się część młodzieży ruskiej do czynów gwałtownych i zbrodniczych, w imię fałszywie pojętego hasła walki o własną świątynię nauki. Snać burze i błyskawice, jakie od kolebki towarzyszyły naszej Macierzy, jeszcze nie przeminęły, snać trzeba będzie jeszcze wiele zużyć wytrwałości, spokoju i poświęcenia, aby utrzymać tę szlachetną i narodowi drogą odrośl Waszej Almae Matris, nieskażoną przy pniu macierzystym i zabezpieczyć ją trwale polskiej nauce.

Świadomi jesteśmy wielkiej naszej odpowiedzialności wobec trybunału ludzkości i narodu naszego, dzierżąc w tak trudnych czasach ster naszej Macierzy, pomni przykazań prawa i sprawiedliwości, naszych tradycyi dziejowych wobec narodu ruskiego, ciężkiej doli naszych braci w innych zaborach i ich nigdy nieprzedawnionych praw do własnych świątyń naukowych, niemniej naszego posłannictwa dziejowego na kresach. Wiemy o tem, że przywrócenie wszechnicy naszej polskiej nauce i polskiemu narodowi wyrosło z poszanowania prawa i obywatelskiej wolności i że zawsze w czasach, grożących bezprawiem i rozstrojem, mętne żywioły zwracały się z szczególną gwałtownością przeciwko naszej instytucyi, jako twierdzy prawdziwej nauki i krzewicielce sprawiedliwości. Jakoż w naszym stosunku do potrzeb młodzieży ruskiej i narodu ruskiego powodujemy się zawsze zasadami sprawiedliwości i przyjaźni. Wszak pomimo wdrożonego już w roku 1867 najwyższemi postanowieniami z 25 i 26 lutego spolszczenia uniwersytetu naszego, wyjednali profesorowie polacy, poparci skutecznie przez polską reprezentacyę sejmową i parlamentarną, najwyższe postanowienie z d. 4 lipca 1871 r., jakiem otwarto także dla rusinów możność habilitowania się i uzyskiwania katedr na wszechnicy naszej.

Wszak profesorowie polacy i władze akademickie polskie nie czyniły i nie czynią nigdy różnicy między młodzieżą polską a ruską; władze nasze wyjednywają stale dla pilnej młodzieży ruskiej zapomogi i stypendya, nawet stypendya przeznaczone przez fundatorów tylko dla szlachty polskiej, zasiłki rządowe dla kształcenia sił naukowych zagranicą, uczyniły też pewne ustępstwa na polu językowem w swem urzędowaniu, aby dać świadectwo swej dobrej woli i życzliwości. Przy egzaminach, rygorozach, habilitacyach docentów i propozycyach na katedry uniwersyteckie powodują się profesorowie polacy jeszcze większą pobłażliwością względem kandydatów ruskich, niż wobec polaków, o czem świadczy okoliczność, iż wyższym jest procent aprobowanych przy egzaminach i habilitacyach rusinów, niż polaków, w porównaniu z ogólną ilością kandydatów obu narodów.

Komuż zawdzięczają dzisiejsi profesorowie ruscy na katedrach w naszej wszechnicy swe stanowiska, jeżeli nie staraniom i gorącemu poparciu władz akademickich? Nawet kandydatów, znanych ze swej niechęci dla narodu naszego, jakim był w swoim czasie kandydat do katedry literatury ruskiej (d-r Iwan Franko) przedstawiło i poparło polskie grono nauczycielskie, gdy przekonało się o jego naukowej kwalifikacyi. Nie naszą to winą, że w tym wypadku władze naczelne ze względów innych zdecydowały się mianować kandydata innego o niższej kwalifikacyi naukowej. W przededniu ostatnich bolesnych zajść na wszechnicy naszej zdecydowane było grono profesorów wydziału filozoficznego dopuścić kandydata rusina do habilitacyi z historyi powszechnej i tylko wobec aktu gwałtu i teroru postanowiono wstrzymać akt habilitacyi.

Nie polacy więc, nie polskie władze akademickie są przeszkodą rozwoju nauki ruskiej i wykształcenia ruskich sił naukowych. Gdy w r. 1862 ustanowiono najwyższem postanowieniem dwie katedry na wydziale prawnym, znalazły się dopiero w r. 1877 i w r. 1882 dwie kwalifikowane ruskie siły nauczycielskie. Natomiast gdy w r. 1867 ustanowiono trzy katedry polskie na tym wydziale, zgłosiło się w ciągu 18 dni 13 kwalifikowanych sił polskich, z których trzy (d-r Kabat, d-r Źródłowski i d-r Gryziecki) zostały wówczas powołane. Pracą więc i kulturą swoją odzyskali polacy naszą Macierz wcześniej, zanim jeszcze stan faktyczny został przez sprawiedliwego monarchę prawnie uświęcony i najwyższemi postanowieniami z r. 1879 i 1882 charakter polski pod względem języka urzędowego, egzaminowego i wykładowego wszechnicy przywrócony.

Pociechą jest dla nas, że mimo, iż za czasów niemieckich olbrzymia większość młodzieży uniwersyteckiej była polską, mimo, iż w burzliwych czasach r. 1848 utworzono z tej młodzieży legię akademicką, zaopatrzoną w broń przez rząd krajowy, nigdy młodzież polska u nas, podobnie jak w innych zaborach, nie kusiła się zdobywać Wszechnicy gwałtem i groźbami i nie dawała posłuchu podszeptom niesumiennych podżegaczy. Mamy nadzieję, że z czasem także cała młodzież ruska przyjdzie do przeświadczenia, że kwiat kultury narodowej, jakim jest Wszechnica naukowa, osiągnąć i posiąść można jedynie mozolną i pełną poświęcenia pracą, podniesieniem ducha do wyżyn ideałów nauki i ludzkości.

Szczęśliwi jesteśmy, że czujecie się z nami jednością i że dzielicie wraz z nami przekonanie, iż w takich, jak obecnie, warunkach, więcej niż kiedykolwiek główną troską wszystkich powołanych czynników powinno być zachowanie porządku i zabezpieczenie panowania prawa.

Podkreślamy w całości Wasze słowa, iż w państwie prawnem o powodzeniu i zdobyczach rozstrzygać winny tylko przedmiotowe względy, a nigdy groźby i gwałty, i że do kulturalnych celów dochodzi się tylko kulturalnymi środkami.

Może da Bóg, że kiedyś przejrzą tę prawdę także dzisiejsi przewodnicy młodzieży ruskiej i zrozumieją, że źle się przysłużą narodowi i jego przyszłości, kto duszę młodzieży jadem nienawiści zatruwa, że podżeganie młodzieży do czynów gwałtownych pod pozorem walki o interesy narodowe jest ciężkim grzechem, popełnionym na własnej ojczyźnie.

Frankfurckie dokumenty o bitwie pod Grunwaldem.

Archiwum miasta Frankfurtu nad Menem, którego zasoby cenne są bardzo dla historyi, posiada cztery dokumenty, tyczące się bitwy pod Grunwaldem. Są to cztery listy wysłane zaraz po polskiem zwycięstwie, a więc zaraz po dniu 15 lipca 1410 r. Dwa pochodzą od króla Władysława Jagiełły. Wysłał on jeden na drugi dzień po bitwie, jeszcze z pola walki, do swojej małżonki, a drugi list wysłał do Wojciecha biskupa poznańskiego. Trzeci list pisał tenże biskup poznański do duchownych w Rzymie, a czwarty pisany do Dyteryka do Niem, a więc do osoby, która w ówczesnych religijnych i politycznych prądach niejednokrotnie na jaw występowała.

Z listów króla Władysława Jagiełły wynika, że nie tylko sztuka wojenna, ale i dyplomacya polska stała wysoko. Władysław Jagiełło chował w tajemnicy wypowiedzenie mu wojny przez Zygmunta, najpierw, aby wojskom swoim nie odejmować otuchy, a potem też, aby nie pobudzić innych do dawania pomocy Krzyżakom, będącym niby to przedmurzem chrześcijańskim na kresach «pogańskich».

Listy króla Władysława Jagiełły znane są, bo drukowano je kilka razy. Zawierają one wiadomości o zachowaniu się króla przed bitwą, o wyzywającej postawie mistrza krzyżackiego i t. d.

Ciekawym jest list pisany do Rzymu. Wyjaśnione są tam machinacye, starające się kłamstwem zohydzić króla Władysława Jagiełłę przed papieżem i kardynałami. Jeżeli — czytamy tam — zarzuca się polakom, że wiedli hordy tatarskie i pogańskie przeciw katolikom Krzyżakom, to zgadza się to o tyle z prawdą, że użyto tatarów i pogan, o ile do obrony kraju było potrzebnem. Zresztą walczyli po stronie polskiej tylko prawowierni katolicy. Krzyżacy natomiast pogańskich prusaków prowadzili przeciwko katolickim polakom, a pogan nie chrzcili umyślnie dla tego, ażeby ich w całej dzikości puszczać na polaków. Dalej w liście tym mamy doniesienie o poddawaniu się miast i biskupów, a w końcu o tem, że transport jeńca krzyżackiego przechodził już przez Poznań, jak też, że pojmani sławili sztukę wojenną króla Władysława Jagiełły i sprawność rycerstwa polsko-litewskiego. Ten list, zdaje się, jeszcze nie jest drukowany.

List czwarty, również — jak przypuszczamy — nie ogłoszony jeszcze, wysłany jest przez Błażeja (Blasius'a) Stephin z Krakowa do Dyteryka de Niem, o którym powyżej wspomnieliśmy. List Stephina miał widocznie ten cel, by opinię publiczną usposobić przychylnie dla Jagiełły, a przedstawić w świetle, należytem Krzyżaków. Król Jagiełło — pisze Stephin — wcale nie chciał krwi rozlewu, więc starał się na wszelkie sposoby, by wojnie zapobiedz. Wysyłał przeto zażalenia i przedstawienia do Rzymu, do króla niemieckiego i do innych książąt, ale bezskutecznie, a Krzyżacy rozzuchwalili się jeszcze więcej. Naigrawali i szydzili z króla. Niebawem tworzyli lalki, przedstawiające jakoby króla Jagiełłę, te lalki obrzucali mierzwą, a potem poddawali egzekucyi, ucinając głowę toporem. W końcu Bóg nie zniósł już dłużej tej o pomstę do nieba wołającej niegodziwości i zesłał na pomszczenie księcia Witolda. Pomimo, że Krzyżacy sukurs mieli z Węgier, Czech, Moraw i Śląska, jednak oręż polsko-litewski zwyciężył.

Kim był ów «Blasius Stephin», nie wiadomo. Zdaje się, że działał on z upoważnienia urzędowego.

Z prasy polskiej.

Nasze stosunki zewnętrzne.

„Gazeta Warszawska" zamieszcza ciekawy artykuł o naszych stosunkach zewnętrznych. Pisze ona:

«W ciągu ostatnich lat kilku wydarzył się cały szereg faktów, które stwierdzają, że położeniem i sprawami naszemi zaczęła się interesować opinia publiczna narodów innych.

Otóż sądzimy, że pierwszym warunkiem osiągnięcia jakichkolwiek korzyści ze stosunków z przedstawicielami innych narodów jest przykładanie właściwej miary do zjawisk z tej dziedziny.

Należałoby już raz się wyzbyć tego pojmowania rzeczy, że polityka ma polegać na szukaniu «sposobów» poprawienia naszego położenia, z czego wynika, że opinia nasza skłonna jest do przerzucania się z jednej ostateczności w drugą. Polityka polega, jak się nam wydaje, na wykonywaniu wszystkiego, co w danych warunkach zrobione być winno, na niezaniedbywaniu żadnego pola pracy, chociażby praca ta w chwili bieżącej nie obiecywała wielkich rezultatów.

A więc przedewszystkiem zauważyć można u nas brak właściwej miary w ocenianiu faktów z tej dziedziny. Jedni wyobrażają sobie, że stoimy na początku jakiejś nowej ery, że każdy artykuł o sprawach polskich w prasie obcej ma niesłychanie doniosłe znaczenie, że zainteresowanie się sprawami naszemi przez publicystę, polityka lub uczonego obcego jest zapowiedzią zmiany stosunku do nas czynników kierowniczych w danym narodzie. Inni znów zapatrują się bardzo sceptycznie na wszelkie «sympatye zagraniczne» i sądzą, że niewarto się kultywowaniem ich wogóle zajmować.

Sympatye, budzące się ku nam wśród innych nie są rzeczą przypadku, przypuszczać raczej należy, że zjawienie się ich jest następstwem takiego układu stosunków, że inni zaczynają widzieć swój interes w zbliżeniu się do nas. W naszym więc z kolei interesie leży ułatwienie tym cudzoziemcom ich zadania. Zależeć nam musi na tem, żeby inne narody były dobrze poinformowane o naszem położeniu i o naszych sprawach, by mogły się zapoznać z naszą kulturą, z naszą literaturą i sztuką, by cudzoziemcy jaknajczęściej mogli osobiście się z nami stykać, by własnemi oczami patrzyli na nasze sprawy.

Wypada dalej zwrócić uwagę na to, że, nie mając rozgałęzionych stosunków z innymi narodami, nie posiadamy też licznego zastępu ludzi, którzyby się temu poświęcali, że nie posiadamy, jeśli się tak wyrazić wolno, odpowiednich do tego instancyi.

Wreszcie, sądzimy, że w wystąpieniach nazewnątrz wobec cudzoziemców można i należy usunąć na drugi plan wszelkie wewnętrzne nasze rozterki i nieporozumienia.

Dla innych narodów stosunki międzynarodowe nie na drodze dyplomatycznej, lecz na drodze obcowania przed twicieli opinii i społeczeństwa, nie są rzeczą nową, istnieje w tym zakresie pewna etykieta i pewne formy. Musimy się i my do nich zastosować, jeśli nie chcemy się okazać barbarzyńcami.

A że jako całość jesteśmy odpowiedzialni nawet za wybryki jednostek, lub też za niefortunne wystąpienia przygodnych reprezentantów, więc też mamy obowiązek zaprowadzenia w tym kierunku pewnej kontroli przez ustalenie odpowiednich zasad w opinii publicznej.»

Zmiana wyznania.

13 lipca wydał p. Stołypin nowy okólnik w sprawie przechodzenia z jednego wyznania na drugie, który kasuje okólniki z dnia 5 lipca 1905 r. i z d. 12 listopada 1907 r. i ustanawia na przyszłość przepisy, którymi mają się powodować władze gubernialne przy udzielaniu pozwoleń na zmianę wyznania.

Pomijając część okólnika motywującą, przytaczamy tu pięć punktów nowych przepisów, które dotyczą tylko wyznań chrześcijańskich nieprawosławnych:

1. Na zmianę wyznania może zezwolać władza gubernialna z zachowaniem wymagań stawianych przez art. 6 i 770 zb. praw t. XI (ust. obc. wyzn., wyd. 1896 r.), to znaczy tylko na podstawie formalnych podań osób zainteresowanych, bez żadnego udziału duchowieństwa tego wyznania, na które zamierza dana osoba przejść.

2. Wszelkie zmiany wyznania dopuszczalne są tylko dla osób, które ukończyły lat 21 (przedtem wymagany był wiek 15 l.— *przyp. red.*)

3. Na zmianę któregokolwiek wyznania ewangelicko-protestanckiego na inne takież (luterańskie, reformowane, menonickie lub nowochrzczeńcze)—nie potrzeba zezwolenia władz cywilnych, ponieważ na mocy uwagi do art. 779 dość jest, ażeby osoby, które pragną zmienić wyznanie, składały świadectwa od duchownych dawnych swoich parafii z zaświadczeniem, że istotnie zamiar ten mają, przytem duchowni ci zawiadamiają o takiej zmianie wyznania gubernatorów za pośrednictwem miejscowego konsystorza.

4. Podania wszelkie w sprawie zmiany wyznania podlegają opłacie stemplowej.

5. Zmiana wyznania według przepisów niniejszych obowiązuje wszystkie wyznania nieprawosławne chrześcijańskie, które nie są zakazane przez prawo, a w tej liczbie dotyczą te przepisy i wyznania staroobrzędowego.

Muzeum w Rapperswilu.

Ogłoszone zostało sprawozdanie muzeum w Rapperswilu za r. 1909.

W okresie sprawozdawczym zbiory muzeum powiększone zostały wskutek ofiarowania mu części archiwum po ś. p. Ludwiku Dygacie, zawierającej między innemi archiwa osobiste gen. Mierosławskiego i Wincentego Mazurkiewicza; są tam cenne materyały do dziejów 1831 i 1863 r. Towarzystwo polskie w Genewie ofiarowało muzeum swoją bibliotekę, zasobną w druki emigracyjne, również pułkownik Zygmunt Miłkowski ofiarował swój księgozbiór; obydwa te kompleksy w r. b. miały być przeprowadzone przez inwentarz muzeum. Do zbiorów między innemi wpłynęły: kodeks p. t. „Papiery do historyi powstania 1863" (dokumenty dotyczą głównie generała Bosaka), część archiwum prof. Wacława Gasztowtta, ofiarowana przez p. Jana Chrzanowskiego, zbiór druków i pism z lat 1862—63 i t. d.

Ogółem nabytki roku sprawozdawczego obejmują 4090 przedmiotów, w tej liczbie 2179 druków i 1308 rękopisów.

Stan zbiorów przedstawiał się z chwilą zamknięcia roku, jak następuje:

I. Przedmiotów pamiątkowych: 1,199. II. Przedmiotów numizmatycznych: 6,097. III. Rzeźb: 561. IV. Obrazów olejnych: 316. V. Akwareli: 398. VI. Miniatur: 109. VII. Rysunków: 1 881. VIII. Rycin: 20 516. IX. Fotografii: 8 218. X. Nut: 1,133. XI. Map: 1,244. XII. Druków: 63,177. XIII. Rękopisów: 18,880. XIV. Rozmaitości: 885.

Zwiedziło muzeum w r. 1909 osób 3 864, w tej liczbie 1,338 polaków. Ze zbiorów korzystało osób i instytucyi 239. Na miejscu studyowało osób 41.

Ze stypendyów muzealnych, głównie z fundacyi Ostrowskiego, korzystało w 1909-10 roku 52 stypendystów.

Budżet muzeum za r. 1909—10 przewiduje w przychodach 15,350 franków i wydatkach 20,335 franków.

W dziale „naukowym i literackim" sprawozdania, w którym ogłaszane są wa-

żniejsze autografy ze zbiorów muzealnych, znajdujemy szereg dokumentów w sprawie „Towarzystwa literacko-naukowego tułaczów polskich" i udziału w niem Słowackiego.

Emigranci polscy z r. 1831, zaraz po swem przybyciu do Francyi, uznali konieczność zaznajomienia cudzoziemców z historyą Polski, z jej piśmiennictwem i sztuką. W tym właśnie celu z końcem grudnia 1831 r. powstało w Paryżu wspomniane Towarzystwo; istniało zaledwie parę miesięcy i nie rozpoczynało nawet działalności praktycznej, ponieważ w kwietniu 1832 r. powstało już Towarzystwo literackie pod prezydencyą ks. Adama Czartoryskiego.

Tow. naukowo-literackie tułaczów polskich zamierzało wydać szereg przekładów utworów polskich na języki obce. Dzieliło się ono na kilka sekcyi. Z ogłoszonych dokumentów wynika, że i Juliusz Słowacki zamierzał uczestniczyć w tej pracy; nazwisko jego spotykamy wśród członków aż trzech projektowanych wydziałów Towarzystwa; języka francuskiego, „sztuk mownych", literatury i bibliografii.

Ile przepijają Niemcy rocznie?

Z obliczeń niemieckiego urzędu statystycznego dowiadujemy się, że w okresie od r. 1904 — 1908 wypadało w Niemczech na osobę (wliczając i dzieci, i kobiety, i starców, którzy piją zazwyczaj bardzo mało) rocznie 116,66 l. piwa, 3,86 l. wódki i 5,82 l. wina. Licząc 1 l. piwa średnio po 30 fen., 1 l. wódki po 1 mk. i 1 l. wina także tylko po 1 mk., wypada rocznie na każdego mieszkańca Rzeszy Niemieckiej wydatek 35 mk. na piwo, 3,86 mk. na wódkę i 5.82 mk. na wino. W całem państwie wydano zatem w ostatnim czasie — przy 64 milionach ludności — rocznie na wódkę, piwo i wino razem 2859,5 milionów marek, czyli prawie trzy miliardy marek. Wydatki Niemiec na alkohol przewyższają więc przeszło dwukrotnie wydatki roczne na wojsko i marynarkę, są prawie 4 razy tak wielkie, jak suma, wydawana przez państwo na t. zw. «ubezpieczenia robotników», a wynoszą 5 razy tyle, co koszt utrzymania wszystkich szkół publicznych w całem państwie. Smutne to stosunki, ale, niestety, i u nas niewiele w tym względzie lepiej, a kto wie, czy nie gorzej. Różne obliczenia określają roczny wydatek narodu naszego na alkohol na 400 — 600 milionów marek. Na nasze stosunki jest to suma wprost olbrzymia — a z pewnością i u nas wydatki na alkohol są kilkakrotnie większe od wszystkich naszych wydatków na książki, gazety, szkolnictwo i wogóle oświatę!

Kobiety norweskie.

—o—

Ze wszystkich krajów europejskich Norwegia posiada obok Finlandyi największą liczbę kobiet, sprawujących urzędy publiczne. Szczególną wagę ma działalność kobiet w roli urzędników komunalnych i sędziów przysięgłych. Fredrikke Morek, która sama jest w tych dziedzinach czynną, podała niedawno temu bliższe informacye o tej stronie działalności kobiet norweskich. W radach gminnych zasiadało w okresie wyborczym 1908/10 140 kobiet; do tej liczby dodać jeszcze należy 200 — 300 zastępczyń, powołanych do zastępowania radnych, w razie, gdyby ci z powodu przeszkody nie mogli brać udziału w obradach. Co się tyczy stosunku liczebnego kobiet i mężczyzn w radach gminnych kraju, to prócz 140 kobiet w radach gminnych, jest 12,176 mężczyzn. Kobiety stanowią więc $1^1/_{10}$ proc.; w pierwszym okresie wyborczym, w którym kobiety uzyskały bierne prawo wyborcze do rad gminnych (w latach 1902/4), liczba ich nie wynosiła 1 procentu. Działalność kobiet w radach gminnych bywa naogół korzystnie osądzaną. Są pilne i sumienne, niejedno pożyteczne zarządzenie przyszło dzięki im do skutku, np. zakaz sprzedaży tytoniu dzieciom poniżej lat 15, dalej zakaz, wydany zakładom zastawniczym, aby nie przyjmowały od dzieci poniżej 15 lat przedmiotów na ich imię w zastaw; dawniej bowiem złodzieje posługiwali się dziećmi przy ukrywaniu skradzionych przedmiotów. Również kobietom zawdzięczać należy, iż małym dzieciom nie wolno jest obecnie odnosić bielizny na statki. Niejednokrotnie bowiem zdarzyło się dawniej, że dzieciom przy takich sposobnościach działy się krzywdy.

W Chrystyanii zasiadają kobiety w radzie szkolnej, w radach zajmujących się sprawami ubogich i sierót, a od 1 stycznia 1910 r. zajmują one stanowiska inspektorów fabrycznych.

W policyi kobiety są już od dłuższego czasu czynne. W więzieniach, w których zamyka się pijane kobiety, obowiązki dozorczyń spełniają kobiety, które mają też obowiązek przeszukać aresztowane osoby, czy nie mają przy sobie broni, niebezpiecznych narzędzi lub rzeczy skradzionych.

Jako członkinie rad gminnych kobiety uczestniczą przy wszelkich uroczystych przyjęciach i podobnych okazyach. Oczywista, że wywołuje to wciąż jeszcze pewnego rodzaju sensacyę. W Bergen np. była tylko jedna kobieta w charakterze radnego miasta obecna przy uczcie uroczystej, jaką wydano na cześć króla z okazyi otwarcia kolei bergeńskiej. Pewna kobieta, wchodząca w skład reprezentacyi miasta Chrystyanii, a należąca także do armi zbawienia, jawia się w uniformie tej armii nawet przy stole królewskim. Kobiety są w Norwegii jako sędziowie przysięgli czynne od r. 1904. Sędziowie przysięgli wybierają tam mówcę; często się zdarzało, że mówcą wybierano kobietę. Za pierwszym razem między przysięgłymi było 10 6 proc. kobiet, a między ławnikami 7 proc. Obecnie liczba kobiet przysięgłych jest podwójna, a kobiet ławników potrójna. Działalność kobiet na tych stanowiskach również zaznaczyła się nader dodatnio.

Jak madziarzy dążą do stworzenia armii narodowej.

Według doniesienia „Sonnund Montags Zeitung" honwedzi węgierscy otrzymają wkrótce własne oddziały furgonów wojskowych, które będą zorganizowane w ten sam sposób, jak oddziały furgonów w armii wspólnej. Już od kilku miesięcy szereg rotmistrzów pułków huzarskich armii honwedów odbywa naukę kursu służby w taborach wojskowych—rotmistrze ci otrzymają komendę nad poszczególnymi oddziałami furgonów wojskowych w armii honwedów—oficerowie węgrzy na służbie w oddziałach furgonów w armii wspólnej będą również z czasem przeniesieni do armii honwedów. Utworzenie oddziałów furgonów w armii honwedów będzie się odbywało stopniowo. Metoda ta, za pomocą której madziarzy postanowili dojść do stworzenia odrębnej armii narodowej węgierskiej, jest niezawodna co do skutków, aczkolwiek może nieco powolna.

Początek armii honwedów jest następujący.

W Prusach od czasu wojen Napoleońskich w początkach XIX wieku istniała landwera, czyli obrona krajowa, która z biegiem czasu została rozwinięta i udoskonalona. Austryackie ministerstwo wojny postanowiło wprowadzić i w Austryi organizacyę obrony krajowej.

Chwila tej reorganizacyi armii przypadła na moment uznania odrębności państwowej węgierskiej. Podczas układów w początkach 1867 r., przyszły prezes ministrów węgierskich Juliusz hr. Andrassy zapewnił dla Węgier odrębność organizacyi węgierskiej obrony krajowej, którą nazwano honwedami, czyli „obrońcami ojczyzny" — oraz uzyskał pozwolenie na to, aby komenda w owych pułkach była madziarską, przyczem honwedom rekrutowanym na terytoryum Chorwacyi i Sławonii gwarantowano komendę chorwacką.

W roku 1867 na posłuchaniu w Schönbrunnie Juliusz hr. Andrassy uzyskał zgodę monarchy na nadanie armii honwedów odrębnego sztandaru trójkolorowego o barwach narodowych: białej, czerwonej i zielonej.

W ciągu pierwszych lat istnienia honwedów rząd węgierski zajął się wykształceniem piechoty i kawaleryi, reprezentowanej przez pułki huzarów. Założył oprócz tego akademię Ludovica w Budapeszcie, dla wykształcenia oficerów armii honwedów, oraz lepszymi warunkami awansu przeciągał oficerów z armii wspólnej do własnej.

Następnie zaczął robić starania o uzupełnienie armii artyleryą. Mimo licznych przeszkód, stawianych przez sfery decydujące wiedeńskie, madziarom udało się wreszcie ją stworzyć. Ostatniemi laty armia honwedów została uzupełniona sztabem generalnym, bronią techniczną, a także oddziałami maszynowymi.

Obecnie, gdy honwedzi otrzymają osobne oddziały furgonów wojskowych i na koszt skarbu węgierskiego uzupełnią artyleryę polową oraz forteczną, pod tym lub owym pozorem, wtedy odrębna armia węgierska będzie zupełnie gotową.

Niech minister wojny poleci rekrutów wstawiać do honwedów zamiast do szeregów armii wspólnej — ta przestanie istnieć, a zamiast niej powstaną dwie armie odrębne, austryacka i węgierska.

Strajki w Rosyi.

Jeden z ostatnich numerów «Promyszlennosti i Torgowli» zamieszcza szereg ciekawych danych cyfrowych, ilustrujących ruch strajkowy w Rosyi. Dane te obejmują okres 14-letni, od r. 1895 do 1908, t. j. dziesięciolecie, które poprzedziło ruch wolnościowy, okres najsilniejszego rozwoju ruchu robotniczego, i okres reakcyi, który po nim nastąpił.

Według danych, jakiemi rozporządzał organ przemysłowców, około dwie trzecie wszystkich strajków ekonomicznych w okresie powyższym związane były ze sprawą płacy zarobkowej. W r. 1905 żądania robotników nabierają już innego charakteru i dotyczą np. długości dnia roboczego (czwarta część ogółu strajków). W tymże okresie ujawniać się zaczyna niezadowolenie robotników z bardzo wielu warunków pracy, jak np. ze sposobu wypłaty zarobków, z personelu administracyjnego i t. p. Interesują robotników także warunki bytu i pożywienia. «Zaznaczyć należy—pisze organ cytowany — że w latach 1905 do 1908 żądania robotników stają się o wiele bardziej wyszukanemi, aniżeli w okresie poprzedzającym. Dawniej skarżono się na złe mieszkania i żywność; w 1905 r. przeważają żądania bardziej zasadnicze: wynagrodzenie za czas choroby, zapomogi dla robotnic w okresie ciąży, organizacya szkół, bibliotek, rozrywek i t. d.».

Największego naprężenia w omawianym okresie ruch strajkowy dosięgnął w 1905 roku. W roku tym i następnych toczy się zawzięta walka na całej linii o podwyższenie poziomu życiowego warstw robotniczych. W okresie tym dosięga ruch strajkowy we wszystkich dziedzinach pracy niebywałego powodzenia dla strajkujących. Tylko 21 do 25 procent ogółu strajków zakończyło się w okresie tym porażką robotników. Ale zaraz już w latach następnych 1907 i 1908 niepowodzenia prześladować zaczynają ruch strajkowy.

W organizowaniu się robotników organ przemysłowców widzi objaw dodatni. Pod wpływem zawodowych związków robotniczych — pisze — «ruch anarchistyczny» z r. 1905 zmienił się na celowy i zorganizowany. Ostatnie lata omawianego okresu obejmują już czasy reakcyi. Charakter strajków ulega teraz zasadniczej zmianie; strajki tracą zupełnie cechę działań zaczepnych. Robotnicy starają się utrzymać na stanowisku choćby obronnem, przedsiębiorcy natomiast przechodzą do akcyi zaczepnej. Robotnicy walczą już tylko o utrzymanie się przy zdobytych w okresie poprzednim warunkach.

Wiadomo, czem się ta walka skończyła. «W roku 1908 upór robotników—pisze «Promyszl. i Torg.»—złamany został w punktach zasadniczych, a mianowicie co do zwiększenia płacy zarobkowej i skrócenia dnia roboczego». Okazało się jednak, że stłumiony został nietylko ruch zaczepny, ale i obronny. Zniweczone wreszcie zostały także organizacye robotnicze. Dziś zawodowych związków robotniczych prawie że niema, to zaś nieliczne, które się jeszcze dochowały, czeka lada dzień los ich poprzedników.

Odpowiedź Z. N. P. w Ameryce na adres m. Lwowa.

Przybyli dziś do Lwowa delegaci Związku Narodu Polskiego w Ameryce, pp. Stęczyński i Abszyński, przywieźli ze sobą adres do m. Lwowa, będący odpowiedzią na adres Lwowa na kongres waszyngtoński. Adres brzmi:

Związek Narodowy Polski w Ameryce Królewskiemu Miastu Lwowu Cześć i Pozdrowienie!

Z drugiej półkuli świata, przedzieleni od Matki Ojczyzny tysiącem mil, rozsiani licznie po rozległych obszarach Północnej Ameryki, o wolność której współuczestnikami boju i zmagań bohaterskich byli Kościuszko i Pułaski, — zapewniając nam już przed stu laty prawo do dzisiejszych swobód i wolności, jakich na własnej ziemi od tego czasu nie zaznajemy — oświadczamy Wam uroczyście, iż trwamy zawsze przy ideałach narodowych, wraz z Wami współczujemy bóle, krzywdy i cierpienia naszych Braci na obszarach ziem Ojczystych, łączymy się w Waszych dążnościach, podzielamy Wasze prace i służbę narodową do ziszczenia najgorętszych nadziei naszych wspólnych.

Ten wyraz narodowych uczuć, myśli naszych i woli gotowej zawsze do czynu na chwałę Ojczyzny-Macierzy składa w imieniu ludu polskiego w Ameryce Związek Narodowy Polski Wysokiej Radzie Królewskiego Miasta Lwowa, który od wieków stał niewzruszenie na straży granic Rzeczypospolitej, wiary, ideałów miłości Ojczyzny, Jej chwały, Jej praw, Jej pracy kulturalnej.

Łączymy także wyrazy szczerej i serdecznej podzięki za zrozumienie z Waszej strony doniosłości sprawy i wysłanie na nasze święto narodowe, odsłonięcie pomników naszych bohaterów Kościuszki i Pułaskiego i na połączony z tą uroczystą chwilą Pierwszy Kongres Narodowy Polski, przedstawicieli Waszego przesławnego Grodu, mężów mądrych w radzie, czystych sercem, miłujących przeszłość naszą chwalebną, ideały nasze wspólne i gorejących dobrą i niezachwianą wiarą i niepłonną nadzieją w niepodległą przyszłość naszą.

W imieniu milionów rodaków przesyłamy Wam, Bracia, wyrazy czci, miłości, pozdrowienia i wdzięczności za Wasze serdeczne do nas posłanie, tchnące gorącem uczuciem miłości bratniej i ciepła ojczystego — wraz z życzeniem, aby z Waszego przesławnego Grodu pod znakiem Lwa u stóp pomnika Unii Lubelskiej, wyszedł dobry posiew na wielkie żniwo zbratania się tych ludów, które niegdyś złączone miłością wzajemną, a tym związkiem wielkie, silne i potężne, chrobrą piersią na dwóch kresach Rzeczypospolitej od Zachodu i od Wschodu — były murem chroniącym bogi i ogniska domowe i dobytku zbożnej wielowiekowej pracy od zalewu złych żywiołów, a wrogich i zagrażających żywotowi tak dzielnic poszczególnych, jak i złożonej z nich całości Rzeczypospolitej.

Do takiej miłości wzajemnej, siły wspólnej i chwały wspólnej niech prowadzi przesławny Wasz Gród, Pomnożyciel Polski Lwów; w tej pracy i przodownictwie Szczęść Wam Boże!

W Chicago, Ill., w pięćsetną rocznicę pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem.

(Podpisy dyrekcyi Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej).

Konia kują...

I „Ziemszczina" także obchodzi rocznicę grunwaldzką. A świętując ją 15-go lipca starego stylu, oznajmia światu, że to jest jedynie właściwa data obchodu.

Robi to „Ziemszczina" z tak komiczną pewnością siebie, że mimowoli na myśl przychodzi przysłowie o żabie, która nogę nadstawiała, kiedy konia kuto:

Bo posłuchajmy:

«W Krakowie — pisze «Ziemszczina» — już dwa tygodnie temu przebrzmiał czczy hałas grunwaldzkich uroczystości jubileuszowych, obchodzonych 15 lipca nowego, gregoryańskiego stylu.

«Niektóre pisma rosyjskie zareagowały na tę rocznicę, obchodząc ją także według gregoryańskiego stylu (dodajmy w nawiasie, że «Nowoje Wremia» z wielkiej gorliwości obchodziło rocznicę 15... czerwca). My zaś — oznajmia «Ziemszczina» — nie widzimy powodu obchodzenia takiej czysto słowiańskiej uroczystości według stylu, który jest najzupełniej obcy i samemu wydarzeniu (sic!), i dziewięciu dziesiątym słowiańszczyzny, która wyznaje wiarę prawosławną i nie uznaje katolickiego kalendarza.

«Oto dlaczego dajemy artykuł aktualny dzisiaj, ażeby dokładnie w samą rocznicę tego wydarzenia przypomnieć czytelnikom najbardziej piękną kartę z historyi walki słowiańszczyzny z nawałą germańską.

«Tak szczęśliwych dni, jak dzień bitwy grunwaldzkiej, niewiele znaleźć możemy w historyi słowiańszczyzny i z tem większą radością możemy zaznaczyć, że powodzenie tej bitwy stworzyło męstwo i bohaterstwo pułków smoleńskich, które, jak wiadomo, składały się z prawosławnych białorusinów».

Czy nie dlatego zwycięstwo grunwaldzkie jest „obce nowemu stylowi"?

Z wielkiej gorliwości wpada się często w wielką śmieszność.

Listy z wystawy odeskiej.

—o—

(Koresp. własna «Dzien. Kij.»).

Wystawa odeska wchodzi obecnie w nowe stadyum rozwoju.

Dnia 15 lipca otwarto wydział pszczelnictwa, 1 sierpnia urządzony zostanie całkowicie wydział maszyn i narzędzi rolniczych oraz otwarta będzie mleczarnia wzorowa, 6 sierpnia wydział przemysłu winnego, 15 sierpnia wystawa bydła domowego (grupa 1-sza: rogate bydło, wielbłądy, owce), 5 września 2 ga grupa: konie, muły, osły i nierogacizna, oraz wystawa ptactwa domowego i królików.

Dnia 25 sierpnia otwarty zostanie oddział kultury rolnej.

Z powodu tych interesujących dla rolników i ziemian wystaw, spodziewany jest zjazd liczniejszy gości, których do dnia dzisiejszego wystawa miała przeszło 300,000. Gościem, który zakupił bilet wejścia pod Nr. 250 000, stała się kobieta, panna Kapitanaki. Zarząd wystawy powitał ją *in gremio*, składając jej powinszowania, ofiarowując jej żeton i kolekcyę rozmaitych podarunków.

Orkiestra odegrała fanfarę, a pisma codzienne zamieściły podobiznę „szczęśliwej odesianki".

Obecnie w celu zwiększenia frekwencyi gości urządzają się zabawy dziecinne, procesye, oraz puszczają się ciekne fajerwerki, które rzeczywiście wpłynęły ogromnie na zwiększenie liczby gości. Zaprojektowano urządzenie pochodu historycznego, który odtworzy dzieje Odesy. Tłumy całe osób przebranych w historyczne kostiumy odtworzyć mają scytów, gotów, rzymian, greków, genueńczyków, tatarów, słowem, wszystkie nacye, które zaludniały niegdyś wybrzeże Pontu.

Spodziewać się należy, że znajdą się i polacy, aczkolwiek o nich, jak dotąd, pisma nie wspominają.

Cholera bynajmniej na zmniejszenie się liczby gości wystawowych nie wpływa, gdyż wystawa pod względem hygienicznym jest bodaj najbardziej wzorową częścią miasta, zresztą cholera prosperuje wogóle dość słabo, koncentrując się na przedmieściu Peresypie około śmiecisk miejskich, które rozkopywane przez nędzarzy, grzebiących się u stawicznie w tych kupach, stały się ogniskiem zarazy. Obecnie przystąpiono do spalenia śmieci na miejscu, wzbroniono dostępu do śmiecisk, polano je naftą i karbolem, zaprojektowano sprowadzenie z zagranicy „destruktorów"—pieców specyalnie obmyślonych dla spalania śmieci.

Ponieważ filtry miejskie są w doskonałym stanie, więc, zdaniem lekarzy, Odesa jest zabezpieczona od rozwoju cholery na większą skalę, przybywać tedy na wystawę można całkiem bezpiecznie.

Kąpiele morskie, zwłaszcza na Lanżeronie są obecnie przepyszne. Tramwaj elektryczny już nawpół urządzony, za dwa tygodnie kursować zacznie.

Słowem — Odesa odżyje i wdzięcznie witać będzie swych gości, którzy zamieniwszy pszenicę na złoto, przyjadą używać na wystawie sprawiedliwie zasłużonego wypoczynku.

Dnia 14 lipca urządzono poraz pierwszy zabawę dziecinną. Przybyło tak wiele osób, że wystawa po raz pierwszy była przeludniona i ciasną. Komitet zarządzający stracił głowę i nie zdołał zaprowadzić jakiegoś ładu i porządku. Tłok olbrzymi mógł w razie wypadku stać się groźnym. Mimo to dzieci były uradowane z zabawy i rozrywek, jak: jazda na kozłach i osłach, karuzele, sztuki magiczne chińczyka, pochody, tańce, pływanie w basenie, fontanny w baliach, etc.

Selim Mirza.

Bez maski.

Znowu jeden charkot zdławienia i oto na olbrzymich polach kraju, w którym stowarzyszenia i instytucye samopomocy społecznej poto tylko istnieją, aby gdzieś ktoś nie stracił wprawy w zamykaniu — legło olbrzymie (...młode, świeże i jędrne) cielsko Towarzystwa oficyalistów rolnych...

Na pytanie:—„dla czego?"—odpowiadamy sobie spokojnie:—„to znaczy, że zupełnie wypadkowo (*słuczajno*) przyszła kolej na oficyalistów".

Mógł również dobrze taki „wypadek" stać się i na innym końcu; mogła śmierć nagła dotknąć, naprzykład, jedno z Towarzystw rolniczych, bo wszystko wszak być może według teoryi filozofa, który zmuszony jest żyć w dzisiejszych czasach.

Taki już jest los tej ziemi kresowej...

Ongi pokrywały ją kurhanami—napady; dzisiaj taką samą rolę spełnia—uspokojenie. Ongi ginęli—ludzie; dzisiaj grzebaną jest — kulturalna praca ludzka... Ongi był to wiek siedemnasty, a dzisiaj mamy już stulecie dwudzieste; ale ostatecznie jest to nomenklatura kalendarzowa, która z rzeczywistością może nie mieć nic wspólnego.

Ciekawy jestem tylko, jak wygląda *ostateczny* ideał tak pilnie zakorzenianego spokoju...

Wszak każda praca produkcyjna oparta jest w dobie obecnej na zrzeszeniu; wszak nawet rodzina stanowi *Sui generis* „Towarzystwo spółkowe"...

Czyżby i tego rodzaju zjednoczenia i spółki miały zostać zamknięte?...

Czarny Jegomość

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) Szymona z Lipnicy.
Jutro 19 (1) Wincentego à Paulo W.

Wschód słońca godz. 4 m. 26
Zachód słońca godz. 7 m. 46
Długość dnia godz. 15 m. 20.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes Zarządu zawiadamia, iż posiedzenie Zarządu Towarz. dobroczyn. odbędzie się w dniu 20 b. m. to jest we wtorek o godzinie 8-ej wieczorem.

— **Ze związku oficyalistów rolnych.** Dziś rano odbędzie się posiedzenie zarządu zamkniętego w tych dniach związku oficyalistów rolnych dla omówienia sposobów likwidacyi związku. Wczoraj przyjechał do Kijowa prezes związku p. S. Pfaffius oraz członek p. Saraszkiewicz. Pozostali członkowie spodziewani są dziś.

— **Wycieczka wioślarska.** Dziś odbędzie się wycieczka wioślarska do Międzygórza. Ażeby mogły wziąć w niej udział osoby, które nie jeżdżą łodziami, wydział sekcyi wioślarskiej P. T. G. wynajął statek parowy, który odejdzie od przystani P. T. G. o godz. 12-stej w południe, powróci zaś około godz. 8-ej wieczorem.

— **Kolej Kamieniec Podolski—Szepetówka.** Budowa linii kolejowej Kamieniec — Podolski—Szepetówka, której koncesya, jak wiadomo, przyznana została Józefowi hr. Potockiemu, rozpocznie się z wiosną roku przyszłego. Jak się dowiadujemy, prezesem zarządu budowy nowej kolei ma zostać rz. r. st. inżynier Karol Podhorski z Petersburga; głównym inżynierem—Łazarew—Staniszczew. Biura zarządu mieścić się będą w Kamieńcu Podolskim lub Płoskirowie.

— **Rewizya.** Wczoraj przybył z Petersburga urzędnik do szczególnych zleceń M. Korolkow, delegowany powtórnie w celu dokonania rewizyi niektórych spraw kijowskiego okręgu komunikacyi.

— **Echa rewizyi senatorskiej.** Wojskowy sędzia śledczy wczoraj w przeciągu trzech godzin badał zaaresztowanego w Humaniu Wekslera, dostawcę intendentury. Po przesłuchaniu zatrzymano Wekslera w więzieniu przy cyrkule starokijowskim.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj wieczorem na Peczersku robotnik Antonow zażył w celu samobójczym kwasu siarczanego. W karetce «Pogotowia» odwieziono go w stanie ciężkim do szpitala Aleksandrowskiego. Przyczyna samobójstwa — nieuleczalna choroba.

— ZATRUTE JEDZENIE. W domu Nr 10 przy ul. W.-Wasylkowskiej otruł się jedzeniem 3-letni chłopiec W. Makarenko. Wezwany lekarz «Pogotowia» po udzieleniu pomocy na miejscu, odwiózł dziecko do szpitala.

— CZEKOLADA Z ROBAKAMI. Wczoraj w sklepie spożywczym Sorokina na rogu ul. Funduklejowskiej i Nesterowskiej w kupionych cukierkach czekoladowych znaleziono robaki. Cukierki zaniesiono do cyrkułu starokijowskiego, gdzie policya spisała protokół. Sorokin będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

— TRUP. Wieczorem d. 16 lipca w nowobudującym się domu (Żylańska 37) między 2 a 3 piętrem znaleziono trupa robotnika Piszunina. Przypuszczają, że P. zasnąwszy spadł i zabił się na miejscu. Zwłoki odwieziono do szpitala Aleksandrowskiego dla dokonania sekcyi.

— OKALECZENIE. Parę dni temu w fabryce mebli Kimajera jeden z robotników — Baram — pracując przy warsztacie mechanicznym okaleczył sobie dwa palce; wczoraj w szpitalu Aleksandrowskim podczas operacyi musiano mu je odjąć.

— GRABIEŻE. Onegdaj dwóch drabów napadło na powracającą z lekcyi M. Bałk. (naprzeciw zaułka Rzecznego). Odebrawszy jej zegarek, rabusie salwowali się ucieczką.

— POD TRAMWAJEM. Na ulicy Konstantynowskiej tramwaj wpadł na ekwipaż Borodina pozostawiony bez nadzoru. Koń został ciężko poraniony.

— KRADZIEŻE. Onegdaj wieczorem do mieszkania Bogolubowej (Fundukiejowska 74) wszedł jakiś nieznajomy z odezwą «Do doktorów i osób zawodów wyzwolonych». Podczas gdy odezwę przeglądano, nieznajomy skradł z komody zegarek damski z łańcuszkiem wartości 125 rb. — następnie zbiegł bez śladu.

W domu Nr 7 przy ul. Nowo-Tarasowskiej robotnik Bojko skradł brzeczoty Nowakowskiemu.

Przy W. Wasylkowskiej Nr 50 za pomocą dobranych kluczy okradziono mieszkanie Korowickiego.

Na Besarabce u M. Łysaka zrabowano portmonetkę z pieniędzmi. Złodzieja ujęto.

— OPARZENIE. W domu Nr 8 przy ul. Żytnictorskiej do niejakiej Edelmanowej, gotującej na maszynce spirytusowej, podeszła jej 10-letnia córka. Na dziecku zapaliła się suknia, i chociaż ogień prędko stłumiono — ma ono twarz i ręce silnie poparzone. Pogotowie udzieliło pomocy poszkodowanej.

— ARESZTOWANIE NA «GIEŁDZIE». 16 lipca na «giełdzie» koło Semadeniego policya zatrzymała 3 graczy na giełdzie. Jednego z nich, Trachtenberga, jako «bezprawnego» wysłano z Kijowa.

— POPŁOCH W ZARZĄDZIE KOLEJOWYM. Wczoraj w południe na wszystkich piętrach centralnego gmachu zarządu kolei Poł.-Zach. rozległo się nieustanne dzwonienie elektrycznej sygnalizacyi, zwiastującej pożar w budynku. Pracujący urzędnicy w trwodze powybiegali na korytarze, szukając pożaru, dopiero po kwadransie dowiedziano się, że pożaru nigdzie nie ma, że zepsuła się tylko sygnalizacya.

— «OBŁAWA» W BOJARCE. W ostatnich czasach na letnisku w Bojarce rozpoczęły się liczne kradzieże, wobec czego miejscowa policya urządziła w nocy 15 lipca obławę w przylegających do letniska lasach. Podczas obławy zaaresztowano 8 włóczęgów, u których znaleziono część ukradzionych na letnisku rzeczy.

— WYPADEK Z POCIĄGIEM. Wczoraj zrana w lokomotywie uczniowskiego pociągu wołyńskiej linii kolei Poł.-Zach. Nr 38 w pobliżu przystanku «Światoszyn» pękła sztanga, łącząca koła z blokiem prawego cylindra. Pociąg został zatrzymany w Światoszynie, a po wezwaniu z Kijowa lokomotywy rezerwowej, przyszedł do Kijowa z opóźnieniem na 1 godzinę. Część pasażerów pojechała do Kijowa tramwajem.

KRONIKA POLSKA.

— **Objawy lojalności.** „Kuryer Poznański" zaprzecza doniesieniu „Kuryera Warszawskiego", jakoby obywatelstwo, zorganizowane w Związku narodowym, uchwaliło, że podczas pobytu cesarza w Poznaniu wstrzyma się od wszelkich objawów lojalności, a przedewszystkiem nie przyjmie ewentualnego zaproszenia na zamek. „Kuryer Poznański" twierdzi, że podobna uchwała zapaść nie mogła, albowiem kierownicy wspomnianej organizacyi porozjeżdżali się przeważnie do wód, a nadto uchwała jest nieprawdopodobna ze względu na polityczny sposób myślenia większości kierowników Związku.

— **Trzeci uniwersytet w Galicyi.** Do „Słowa" donoszą z Krakowa, że w kołach prawniczych miasta Przemyśla powstała myśl wystąpienia do rządu z żądaniem, by utworzył w Przemyślu fakultet prawniczy, na razie jako ekspozyturę takiegoż fakultetu na uniwersytecie lwowskim.

Autorowie projektu przytaczają na jego poparcie argumenty następujące. Przemyśl jest trzeciem z rzędu miastem w Galicyi, liczy przeszło 50,000 ludności, posiada Izbę adwokacką, liczne sądy i urzędy, które spotrzebowują wiele sił prawniczych. Stale przemieszkuje w Przemyślu 120 akademików, zapisanych na wydział prawny uniwersytetu lwowskiego.

Uniwersytet krakowski przed laty pięćdziesięciu liczył tylko 100 studentów prawa, a ogółem 228 słuchaczy, zatem Przemyśl, który ma 120 studentów prawa, ma podstawę do domagania się przynajmniej ekspozytury fakultetu lwowskiego.

— **Szkoły artystyczne w Warszawie.** Szerokie pole do pracy, a możność nauki dla uzdolnionych stanowią obecnie szkoły artystyczne, do których przyjmują zarówno kobiety, jak i mężczyzn.

Dominuje szkoła utalentowanego artysty p. Miłosza Kotarbińskiego, następnie kursy p. Słupskiego, gdzie z nauką sztuki czystej łączy się praktyczny kierunek dekoracyjny.

Szkoła o kierunku przemysłowym pań Chalus i Duni prowadzona jest z wielkim nakładem wiedzy fachowej.

Szkoła artystyczno-rękodzielnicza p. Ludwiki Strońskiej łączy już z malarstwem dekoracyjnem, hafty, wytłaczanie skór i metali.

Zakład p. Gutowskiej uczy grawerstwa, introligatorstwa galanteryjnego, koszykarstwa i t. p. P. Natalia Bober prowadzi kurs mozaiki i inkrustacyi na drzewie.

Mamy przeto w czem wybrać, a na naukę nie potrzebujemy jeździć zagranicę, na który to wydatek nie każdego stać może.

— **„Instytut Curie".** W Paryżu powstanie wkrótce pod tem wezwaniem nowa instytucya naukowa. Będzie to instytut radowy, zbudowany wedle planów takichże instytutów, istniejących już w Londynie i w Wiedniu. We wnętrzu swojem pomieści amfiteatr dla wykładów, laboratoryum i bibliotekę; będzie to pierwszy skład cennego metalu we Francyi.

Kierownictwo instytutu obejmie rodaczka nasza, Marya Curie-Skłodowska, która odbywa narady z p. Nenot, prezesem Towarzystwa artystów francuskich, w sprawie budowy odpowiedniego gmachu. Gmach ten stanie w dzielnicy Łacińskiej na rogu ulicy Ulm i ulicy Nouvelle. Fundamenty mają być położone już w grudniu r. b., a budowa dalsza podjęta zostanie na wiosnę r. p.

— **Sprzedaż majątku.** Władysław hr. Tyszkiewicz sprzedał położony w powiecie

trockim majątek Karaciszki generałowi Kowalskiemu za 42 tys. rb.

— **Monografia francuska o Krakowie.** Powoli staje się Kraków znakomitością wszechświatową, a to jako dzieło sztuki, jako—*objet d'art*. Opatentowano właśnie nasz Kraków, jako „słynnie piękny okaz miasta, bogatego w dzieła sztuki“. Opatentowano—w Paryżu, co dla międzynarodowej popularności Krakowa ma pokaźne znaczenie. Mianowicie ruchliwa księgarnia paryska Renourda i Laurensa zaczęła niedawno wydawać prześliczne monografie miast pod wspólnym tytułem zbiorowym „Les villes d'art célèbres“. Owóż po monografiach Wenecyi, Rzymu, Wersalu, Padwy, Bruges, Florencyi, Norymbergii, Moskwy i Pragi (w opracowaniu p. L. Legera) itd., przyszła kolej na Kraków, a ta 40-ta z rzędu monografia w niczem nie ustępuje poprzednim.

Tekst nakreśliła p. Marya de Bovet wzorowo, posiłkując się najwidoczniej źródłami polskiemi; tu i owdzie tylko daje się spostrzegać chwiejność... historyczna, oraz rażąco błędy korektorskie w pisaniu imion i nazwisk. Zresztą nie o dzieje Polski, których Kraków był ogniskiem politycznem, chodziło, lecz o opis krakowskich dzieł i zabytków sztuki. Opis podała pani Bovet interesujący i trafny, a za ton serdeczny, przenikający całą jej pracę, obowiązani tylko jej być możemy. Ilustracyi mnóstwo.

Wystawa w Poznaniu. We wtorek w Poznaniu odbyło się posiedzenie cechów poznańskich, zwołane przez rzemieślników w celu wyjaśnienia sprawy udziału rzemieślników w przyszłorocznej wystawie w Poznaniu. Zaproszeni na posiedzenie polacy zajęli stanowisko bierne i prawdopodobnie udziału w wystawie nie wezmą.

— **Niemcy w Królestwie.** W ostatnim czasie do szeregu fabryk łódzkich, należących do niemców, wprowadzono kilkudziesięciu majstrów i inżynierów z zagranicy, lub też wyzyskano miejscowe siły niemieckie, pomijając inżynierów i majstrów polaków, chociaż nieraz stoją znacznie wyżej pod względem uzdolnienia i kwalifikacyi naukowych. Akcyą tą rugowania polaków z fabryk miejscowych kieruje grono niemieckich inżynierów i techników, zorganizowanych w stowarzyszenie przy poparciu fabrykantów.

— **Pożary szybów w Borysławiu.** 13 b. m. wieczorem o godzinie 8 min. 30, wśród ogromnej burzy, zapaliły się od uderzenia pioruna dwa szyby: «Premier I» na Tustanowicach, oraz Sroczyńskiego i Bohusza na Ratoczynie, ten ostatni przed miesiącem po pożarze odbudowany. W kwadrans później uderzył piorun w szyb syndykatu borysławskiego, a o godzinie 10 wieczór na stacyi kolejowej w Borysławiu piorun zburzył budkę blokową, pełniącego zaś w niej służbę zwrotniczego, Simaka, poparzył. Wielu robotników, pracujących w owej chwili na placu, a między nimi i jednego urzędnika, piorun ogłuszył. Ponadto wiele słupów i lamp elektrycznych zostało pogruchotanych.

— **Dyplomy z ukończenia wydziału agronomicznego** na uniwersytecie w Halle nad Saalą otrzymali w półroczu bieżącem następujący polacy: Kazimierz Bisping z Litwy, Kiejstut Władysław Matlakowski z Warszawy, Stefan Szczucki z Wołynia i Bronisław Żurakowski z Podola.

Ostatnie wiadomości.

Ameryka w Afryce. Poseł rzeczypospolitej Liberyi w Londynie oświadczył wobec reprezentanta Biura Reutera w sprawie propozycyi Stanów Zjednoczonych, uczynionej Liberyi, co do objęcia jej finansów, organizacyi wojskowej, jakoteż załatwienia kwestyi granicy i podjęcia pożyczki, że Ameryka nie ma wcale zamiaru objęcia Liberyi w swe posiadanie. Ameryka zawsze żywiła uczucia przyjazne wobec Liberyi, i skoro Liberya prosi o pomoc, Ameryka przyjdzie jej z tą pomocą. Rząd w Waszyngtonie nigdy w tej sprawie nie czynił kroków, nie zapytawszy się wprzód o opinię rządów angielskiego, francuskiego i niemieckiego, i zawsze uprawiał politykę przyjaźną, gdyż Ameryka nie wdaje się w nic, coby miało pozór protektoratu. Pożyczka, którą Liberya chce zaciągnąć, wynosi półtora miliona dolarów.

(Liberya jest murzyńską republiką na północno-zachodnim wybrzeżu afrykańskiem. Powstała dzięki założonemu w roku 1816 w Waszyngtonie stowarzyszenia emigracyjnemu, celem osiedlania wolnych murzynów amerykańskich. Ze Stanami Zjednoczonymi więc łączy ją wiele faktycznych węzłów, począwszy od monety. Ludność Liberyi liczy przeszło 2 miliony osób; stolicą jej jest miasto Maurovia. Przyp. Red.)

O wydalenie niemców z Rosyi. Hakatystyczna „Schlesische Ztg.“ zamieszcza artykuł, w którym twierdzi, że ostatnie rozporządzenie rządu rosyjskiego, dotyczące wydalania kolonistów niemieckich z gub. wołyńskiej jest wynikiem intryg polsko-czeskich (?). Dziennik w dalszym ciągu artykułu swego kokietuje rząd rosyjski, zapewniając, że niemcy w Rosyi są żywiołem zupełnie lojalnym, dalekim od tajemniczych planów opanowania terenów południowo-zachodniej Rosyi.

Projekt króla włoskiego. Wniosek króla włoskiego, podany przez senatora Gervais, „Giornale d'Italia“ nazywa nader praktycznym.

Nie chodzi o to, aby określić jaką potęgę okrętową ma posiadać każde państwo—ale o unormowanie maksimum pojemności statków, której żadne państwo przekroczyć nie ma prawa. Poza tem mogą one budować okręty bez ograniczenia. Wniosek ten, o którym w swoim czasie rozmawiał król z Rooseveltem, w żadnym wypadku nie ogranicza swobody państw—„Tribuna“ pisze, że ze strony Anglii król nie potrzebuje oczekiwać oporu,—tylko naturalnie ze strony Berlina.

Krwawe starcie na granicy tuniskiej. Na granicy Tunisu i Trypolisu—według szyfrowanej depeszy, otrzymanej w Turcyi,—przyszło do krwawego starcia między arabami tureckimi i wojskami francuskiemi. Straty wynoszą setki zabitych i rannych. Pod Medyną przyszło do starcia między wojskami tureckiemi i arabami, przyczem ostatni ponieśli wiele strat. Poległo trzech tureckich żołnierzy.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Żydzi w Egipcie.

Łódź. — Towarzystwo palestyńskie otrzymało pozwolenie przez Anglię na osiedlanie żydów w Egipcie.

Żądanie „Russk. Znam“.

Petersburg. — W związku z pociągnięciem do odpowiedzialności prezesa sądu w Ekaterynburgu, Czystiakowa, „Russk. Znamia“ żąda pociągnięcia do odpowiedzialności prezesa ministrów, Stołypina, który toleruje istnienie centralnego komitetu kadetów i utrzymuje z nim stosunki.

Zakaz Ruchłowa.

Petersburg. — Minister komunikacyi Ruchłow zabronił kolejom żelaznym obchodzenia wszelkich jubileuszów, oprócz jubileuszu pięćdziesięciolecia.

Z intendentury.

Petersburg. — W intendenturach okręgowych utworzone zostaną stałe posady rewizorów.

Petersburg. — W procesie intendentów władze odzywają się bardzo pochlebnie o podsądnych. Prokurator żąda surowej kary, mówiąc, iż podsądni w imię rubla zdeptali prawo i swój honor służbowy. Obrońca Korejszy prosi o pobłażliwość, pozostali obrońcy dowodzą, iż byli namówieni przez Korejszę. Sąd skazał Korejszę na 3 i pół roku, Majewskiego na 2 i pół roku, Rubachina i Karelskiego na półtora roku rot aresztanckich; Fedorow został skazany na 8 miesiące odwachu, Bujanowa uniewinniono.

Konfiskata.

Petersburg.—Został skonfiskowany numer gazety „St. Pet. Zeitung“. Redaktor gazety został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej na zasadzie artykułu 1034.

Spotkanie.

Petersburg.—Izwolskij wkrótce zjedzie się w Darmsztadtcie z Pichonem i Aehrenthalem.

Wydawnictwa nacyonalistów.

Petersburg.—Nacyonaliści przystąpią w jesieni do wydawania wielkich gazet w Petersburgu i Moskwie.

W sprawie samobójstwa Trapeznikowa.

Petersburg. — W kieszeni ubrania bankiera Trapeznikowa, który wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia, znaleziono 7 kopiejek. Rodzina bankiera pozostała w nędzy.

Katastrofy.

Petersburg.—Podczas spaceru na morzu utonęli inżynierowie bracia Leparin oraz student Kurganowicz, trzeciego inżyniera Gezechusa woda unosiła w przewróconej łodzi w ciągu 10 godzin, poczem uratowano go.

Bern. — W Alpach spadła w przepaść i poniosła śmierć na miejscu rosyanka Djaczenko.

W sprawie otrucia Buturlina.

Petersburg. — Zostało wyjaśnione, iż Panczenko otworzył w Wilnie lecznicę w celu ściągnięcia do niej i zgładzenia naczelnika okręgu dróg, Ganiewicza, który pozbawił O'Brien de Lassy korzystnych dostaw.

Przeciwko żydom.

Petersburg. — Prezydent miasta wydał rozporządzenie, aby lekarze, przeznaczeni do walki z cholerą, nie przyjmowali żydów.

Różne.

Petersburg. — Agitacya przeciwko ep. wołyńskiemu Antoniuszowi ciągle wzrasta. Według krążących pogłosek episkop zostanie przeniesiony do eparchii jarosławskiej lub pskowskiej.

Petersburg.—Posłowie hr. Uwarow oraz Rozanow przygotowują interpelacyę w sprawie Heliodora.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Berdyczów. — Wyjeżdża do Petersburga delegacya, która ma czynić starania o otwarcie w Berdyczowie gimnazyum, filii Banku Państwa, o pozwolenie na otwarcie gimnazyum, wreszcie o wykupienie miasta z pod zależności czynszowej.

Gatczyna.—Awiator Lebiedziew za wzloty, dokonane w czasie silnego wiatru, otrzymał dwie nagrody Cesarskiego aeroklubu.

Petersburg. — Główny zarząd Czerwonego Krzyża, chcąc przyjść z pomocą ludności w walce z cholerą, postanowił założyć 8 kuchni bezpłatnych i 7 herbaciarni dla 3,350 osób, oddać do rozporządzenia petersburskiego powiatowego zarządu ziemskiego dwa oddziały Czerwonego Krzyża, oraz oddać do dyspozycyi zarządowi miejskiemu 10 kuchni ruchomych.

Batum. — Uwięziono posła do parlamentu tureckiego Pastyr-madżania, oskarżonego o liczne przestępstwa polityczne, których dopuścił się w Tyflisie w 1905 roku.

Tyflis. — W okolicach Tyflisu zatrzymano zabójców dr. Agamałowa. Jak się okazało, zabójstwa dopuścili się felczer i jego żona.

Władykaukaz. — Członkowie władykaukaskiego klubu górniczego wyruszyli z Lewdorakskiego ludowca dnia 13 lipca o g. 1 ej minut 35 do południu i dotarli do „Jermołajewskiej chiżyny“ o g. 6 wieczorem. Przenocowawszy tutaj wyruszyli w dalszą drogę o g. 3 min. 15 i zatrzymali się na wierzchołku góry Kazbeka o g. 2 minut 15 po południu. W przeciągu 1 godziny 12 minut podróżnicy czynili spostrzeżenia i dokonywali zdjęć fotograficznych. Temperatura o g. 12 minut 30 po południu wynosi na wierzchołku Kazbeka 3 stopnie Celsjusza.

Cholera.

Petersburg. — Do agencyi petersburgskiej nadeszły następujące wiadomości o cholerze. W Petersburgu zachorowało 83, zmarło 23, pozostaje chorych 439. W ciągu ubiegłego tygodnia w Baku zachorowało 86, zmarło 33, wyzdrowiało 19. W Berdiańsku zachorowało 56, zmarło 25; od początku epidemii w powiecie zachorowało 190, zmarło 88. We Władykaukazie od 8 lipca zachorowało 23, zmarło 10. W terskim okręgu zachorowało 518, zmarło 203. W Eupatoryi od 25 czerwca zachorowało 8, zmarło 4; w powiecie zachorowało 2, zmarła 1 osoba. W Kerczu zachorowało 105, zmarło 45. W powiecie akermańskim zachorowało 1 osoba. W Niżnim Nowgorodzie zachorowało 64, zmarło 11; w gubernii zachorowało 64, zmarło 28. W Odesie zachorowało 106, zmarło 47. W gubernii orłowskiej zachorowało 129, zmarło 67. W m. Jelcu zachorowało 4, zmarło 3, w m. Liwnach zach. 3, w Bołchowie zach. 4, zm. 2; na stacyach Liwny i Briansk zachorowało po jednej osobie. W Penzie zachorowało 13, zm. 1; w gubernii zachorowało 52, zmarło 17.

W ubiegłym tygodniu w Rostowie nad Donem zachorowało 28, zmarło 8. W Samarze zachorowało 108, zmarło 64; w gubernii zachorowało 488, zmarło 210. W sewastopolskiem gradonaczalstwie zachorowało 11, zmarło 10. W Symbirsku zachorowało 25, zmarło 10; w gubernii zachorowało 154, zm. 65. W Stawropolu gubernialnym zach. 28, zm. 12. W gub. tambowskiej od 8 lipca zach. 112, zm. 54. W Jarosławiu i w powiecie zach. 55, zm. 22. W Charkowie zach. 29, zm. 8; w gubernii zach. 959, zm. 363. W Chersoniu zach. 5, zm. 1; w gubernii zach. 791, zm. 359. W Tyflisie zach. 35, zm. 8; w powiatach tyfliskim, borczalińskim, goryjskim i achałcyskim zachorowało 36, zmarło 20.

W Akermanie zamknięto studnie na przedmieściu.

W Odesie zabroniono obcym okrętom brać wodę i towary, któreby mogły sprzyjać rozszerzaniu się cholery. Załoga jest wypuszczana na brzeg w razie nadzwyczajnej potrzeby. Zabroniono wypuszczać zwierzęta domowe.

Ma być ogłoszone rozporządzenie o pociąganiu do odpowiedzialności osób, sprzeciwiających się działalności komisyi sanitarnej.

Postanowiono zamknąć linię Odesa — Bachmacz.

Dżuma w Odesie.

Odesa. — Komisya sanitarna wybrała specyalną komisyę pod przewodnictwem prof. Woronina, która, w celu zapobieżenia szerzeniu się dżumy, zająć się ma tępieniem szczurów.

W tym celu zorganizowano już oddział łowców szczurów. W porcie ustawiono pułapki na szczury.

Londyn. — Do agencyi Reutera telegrafują z Simli, że dwa pułki indyjskie i jedna baterya artyleryi górskiej otrzymały rozkaz, aby natychmiast wkroczyły do Tybetu, gdyby tam łącznie z dyslokacyą wojsk chińskich wybuchły rozruchy. Do Kattang i Sikkim nadeszły wojska, które w każdej chwili będą mogły wystąpić w obronie interesów brytańskich agentur handlowych w Hiancze i w Jatung. Wojska te zachowają neutralność na wypadek zmierzenia się wojsk chińskich z tybetańczykami, i, jeżeli na to okoliczności pozwolą, będą jaknajrychlej cofnięte.

Rio-de-Janeiro.—Kongres nacyonalistyczny ogłosił marszałka v. Seku prezydentem republiki.

Madryt. — Książę Chaime Burboński w listach do senatorów i delegatów wyraża protest z powodu walki z papieżem i oznajmia, że blizkim jest dzień, w którym stronnicy porządku w Hiszpanii i armia hiszpańska wystąpią do walki z wrogami prawdziwej wolności.

San-Sebastian.—Kanalechas przedstawił królowi notę Watykanu i oświadczył, że rząd nie może przyjąć warunków Watykanu i w tym sensie da odpowiedź Watykanowi, jak również w dalszym ciągu będzie prowadził antyklerykalną politykę. Ambasadorowi kazano opuścić Watykan. Na bankiecie, wydanym na cześć Kanalechasa przez liberałów, ostatni oznajmił, że liberali prowadzą nie antyreligijną, lecz antyklerykalną walkę, licząc na pomoc armii.

Bilbao.—Z powodu panującego w mieście podniecenia gubernator nie pozwolił na mającą się odbyć dzisiaj manifestacyę katolicką.

Bukareszt.—Król ofiarował 10 tys. franków, które mają być rozdane poszkodowanym przez powódź majową mieszkańcom Bukaresztu.

Bukareszt.—Minister oświaty zainaugurował zjazd nauczycieli rumuńskich.

Uczestniczy 1,700 nauczycieli.

Zadaniem zjazdu jest opracowanie nowych dyrektyw dla polityki szkolnej królestwa.

Ateny. — Według informacyi dzienników tutejszych, Theotokis oświadczył, iż należałoby uniknąć wszelkiej kandydatury kreteńskiej podczas wyborów do greckiego zgromadzenia narodowego, gdyż w przeciwnym razie wywoła to niezadowolenie. Theotokis doradzał Venizelosowi cofnąć swą kandydaturę.

Sofia.—Prasa w dalszym ciągu omawia sprawy macedońskie i odpowiada gorąco na artykuły gazet tureckich. „Dniewnik“ pisze:

„Politycy konstantynopolitańscy nie mogą znieść hałasu, wszczętego w prasie bułgarskiej,—my zaś znosić musimy krzyki rozpaczy i łzy naszych braci“.

„Dzień“ potępia działalność band; gazeta pisze: „rząd bułgarski powinien postępowaniem bez zarzutu zdobyć poszanowanie prawa i działać energicznie dopiero wtedy, gdy Europa przekona się o niepoprawności turków“.

Teheran. — Lud domaga się natarczywie odszukania zabójców musztechidów. Dokonano wielu aresztowań — między aresztowanymi znajdują się podobno uczestnicy zabójstwa.

Tagi Zade opuścił Teheran. Lud żąda wydalenia z Persyi kilku współwyznawców Tagi-Zade, mianowanych niedawno ministrami. Daje się zauważyć rosnące niezadowolenie z Serdar Asada, ulegającego wpływom krańcowych nacyonalistów.

Berlin.—Z powodu wiadomości o zaproponowanych przez króla włoskiego środkach w celu rozbrojenia korespondentowi St.-Petersburskiej agencyi telegraficznej zakomunikowano w ministerstwie spraw zagranicznych, iż król nie robił cesarzowi Wilhelmowi żadnych propozycyi, jak również nie prowadzono w tej kwestyi żadnych rokowań pomiędzy rządami włoskim i niemieckim. W ten sposób wiadomość o odrzuceniu przez cesarza propozycyi jest wymysłem.

Paryż.—W cerkwi prawosławnej w obecności członków ambasady i krewnych nieboszczyka odbyło się nabożeństwo żałobne za zmarłego w Paryżu nadochmistrza hr. Stroganowa.

Wiedeń.—Wskutek epizootyi u koni cesarz austryacki wydał rozkaz zaniechania manewrów w roku bieżącym.

Zajsan.—Do Sarsumu przybył urzędnik chiński, który delegowany został w sprawie przeprowadzenia linii telegraficznej na terytoryum chińskiem w celu zaprowadzenia komunikacyi telegraficznej między Czugunczakiem i Ulasutajem.

Z angielskiej izby gmin.

Londyn. — Asquith złożył sprawozdanie z konferencyi, na której omawiano prawo „*veto*“ izby lordów. Przedstawiciele rządu i opozycyi odbyli 12 posiedzeń. Narady miały przebieg pomyślny, byłoby jednak błędem zaniechać ich w teraźniejszem stadyum.

Londyn.—Izba gmin odroczyła posiedzenia do 2-go listopada. Izba zbierze się d. 21 lipca w celu formalnego przyjęcia do wiadomości, że monarcha zgadza się na zmianę przysięgi.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Petersburg. — Giełda holenderska. Usposobienie z krupami ospałe, z siemieniem lnianem stałe, z pozostałem zbożem spokojne. Pszenica samarka $122\frac{1}{2}$ kop., żyto 85 — 86 kop., owies wołżański 70 kop., wiacki 70 kop., krupy hreczane 1 rb. 23 kop., siemię lniane 2 rb. 05 kop.

Rybińsk. — Usposobienie bez zmian. Pszenica syberyjska 10 rb. 75 kop. — 11 rb., owies niemiecki wołżański 6 rb. 40 — 6 rb. 50 kop., kamski 3 rb. 60 — 3 rb. 70 kop., wiacki 3 rb. 40 — 3 rb. 50 — 3 rb. 70 kop., groch pastewny 9 rb. 60 — 9 rb. 70 kop., mąka żytnia wołżańska 9 rb. 75 — 10 rb. 50 kop.

Rewel. — Usposobienie stałe. Żyto 83 — 86 k., owies zwyczajny 72 — 76 kop.

Samara. — Pszenica rosyjska 88 — 96 kop., żyto 63 — 64 kop.

Czelabińsk. — Usposobienie słabsze. Pszenica 1 rb. 35 kop., żyto 83 — 86 kop., owies 62 kop., owies 53 — 54 kop.

Berlin. — Usposobienie słabe. Pszenica na bliższy termin 209 m., na dalszy $196\frac{1}{2}$ m., żyto na bliższy termin $148\frac{3}{4}$ m., na dalszy $148\frac{1}{2}$

Giełda Petersburska.

Dn. 17 lipca 1910 r.

4% Państwowa renta	$93\frac{5}{8}$
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	$92\frac{1}{2}$
4½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% pożyczk. prem. 1864 r.	495
5% „ „ 1866 r.	390
5% obl. prem. Szlach. Banku	340
Akcye Petersburgsk. Międzynar. Komerc.	545
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	530
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	426
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo“	165
„ Briansk. Relsk. Fab.	130
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	266
„ Putiłowsk.	157
„ Bakinsk. T-wa Naftow.	303
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Naft. i Handl. T-a Mantaszew i Ko.	$137\frac{1}{2}$
„ Petersb. Prywat. i Komm.	—
„ 1-go T-wa Żegl. po Dnieprze	—
„ 2-go „ „	—
„ „Hartman“	243
5% pożyczka 1905 r.	$104\frac{1}{2}$
5% „ 1906 r.	$104\frac{1}{4}$
5% świadectwa włościańskie	$100\frac{1}{4}$
5% pożyczka 1908 r.	$101\frac{3}{8}$—$104\frac{7}{8}$

Usposobienie z walorami mocne; renta i prywatne papiery hipoteczne w popycie; z papierami dywidendowymi początkowo mocne, ku końcowi giełdy słabsze, z niektórymi papierami dywidendowymi znacznie słabsze; z premiówkami spokojne.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 17 go lipca 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.20
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.50
	4% renta państwowa 1894 r.	93.60
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.15
	Dyskonto prywatne	3%
	Usposobienie mocne.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.95
Paryż	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	265.35
	Cena najwyższa	267.25
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	4½% pożyczka 1909 r.	100.00
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105.10
	Dyskonto prywatne	$2\frac{3}{16}$%
	Usposobienie trwałe.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	—
	Usposobienie lepsze.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—
	4½% „ „ 1909 r.	—

NADESŁANE.

Nekrolog.

Z polskiej placówki na kresach Ukraińskich ubył przedwcześnie jeden z liczby już niewielkiej wytrwałych obrońców ziemi ojców.

Na cmentarzu Rzyszczowskim przybyła świeża mogiła, a wśród tych wszystkich, którzy bliżej znali ś. p. Tadeusza Pruszyńskiego pozostał żal serdeczny po tym człowieku nieskalanej cnoty.

Wśród licznych wieńców, złożonych na trumnie od przyjaciół i rodziny, był skromny krzyż z kłosów pszenicy — prawdziwe godło jego życia i pracy.

Cześć jego pamięci. Niech mu lekką będzie ta ziemia, którą tak kochał.

REDAKTORZY i WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI

Od dnia 19-go lipca

W Oddziale Konfekcyi Męzkiej Domu Handlowego K. LUDMER i S-wie Kreszczatyk № 31,

DO NABYCIA:

Serya I. Kostyumy marynarkowe zamiast 22 rb. po **12 rb.**
Serya II. „ „ w lep. gat. „ 30 rb. po **15 rb.**
Serya III. „ „ w najlep. gat. „ 40 rb. po **20 rb.**
Serya IV. „ Surdutowe czarne „ 42 rb. po **25 rb.**
Serya V. Paltoty letnie zamiast 20, 30 i 40 rb. po **12, 15 i 20 rb.**
Serya VI. Marynarki i kamizelki alpagowe po **6 rb.**
Serya VII. Peleryny od . . . . . . **9 rb. 50 kop.**

Na resztę rzeczy ceny zniżone.



Dostać można we wszystkich aptekach. Oryginalne pudełka opatrzone są różową banderolą z podpisem.

WILNO.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dziennika Kijowskiego" przyjmuje księgarnia J. Zawadzkiego.

Najlepsza naturalna mineralna woda

nie ustępująca innym wodom 11631—22

jak Apolinaris Biliner, Gieschübler etc. Obstalunki przyjmuje się: **w. Żytniki, poczt. st. Murowane - Kuryłowce**, gub. pod. Za **100** but. **12 rb., 50** but. **6 rb.** St. kol. **„Kotiużany"** Połud. Zach. kol.

REGINA

nagrodzona Listem Pochwalnym na wystawie kulinarnej w Warszawie w 1902 r. Medalami srebrnymi na wystawach: Zdrojowej w Ciechocinku w r. 1903, Hygienicznej w Lublinie i w Płoskirowie w 1909 roku medalem srebrnym.

Pierwszorzędna farbiarnia francuska

specyalne parowe oczyszczanie ubrań **G. Zajcewa** Kijów, Proreżna 2 d. Towarzystwa Rosya. 4614

Firma nagrodzona za parowe czyszczenie i farbowanie Wielkim złotym medalem **i honorowym krzyżem na wystawie w Wiedniu** obstalunki spieszne wyk. w przeciągu 5 g. **Telefon 1663**

Przyjmują się do czyszczenia ubrania:

jedwabne, wełniane, pluszowe, atłasowe i t. d. Firanki, portyery, suknie balowe, szynele, kitle, marynarki, peniuary kolorowe i inne. Przyjm. **do prania** bieliznę, kołnierze, mankiety. Prasowanie według metody zagranicznej.

APTEKARZ **Ap. KOWALSKI**, Warszawa, Graniczna 10, wyrabia **świetne** wysyłane do Paryża — **OD**

POTU i odparzeń nóg, rąk, pod pach. zapachu potu **Sudoryn** w *blaszankach* **z sitkiem**, 70 i 40 kop. Skutek po 1-raz. użyciu.
ODCISKÓW skóry zgrubiałej na podeszw., piętach, brodawek **Klawiol** płyn, lub plaster 35 kop.
ZGAGI czkawki, złego trawienia, bólu i kataru żołądka, kiszek, wątroby sodopepsyn: **pastylki Russyana**, 60 k.
KASZLU **astmy**, duszności, chrypki, zaflegmienia, kataru krtani, gardła, oskrzeli i płuc **granulki Russyana**, 75 k.
BÓLU głowy, zębów, migreny **Brasikon Russyana** 80 i 40 kop.

Żądać wszystkich wszędzie, przytem z *firmą apteki Ap. K-go.* 50 kop. przesyłka obstalunków najmniej **od** 1 do 5 rb. 18237



Ogniotrwałe Kasy 18608

Magazyn i kantor przeniesiono na **Kreszczatyk Nr 11** w podwórzu. Tel. 2351

stalowe i opancerz., bronione, żelazne, drzwi ogniotrw., kufry, szkat. i in. **J. Majewskiego** Fabr. Woznies. spusk 31.

W 7-mio kl. Szkole Technicznej w Żyrardowie

18610

egzaminy dla nowowstępujących po wakacyach rozpoczną się 29 sierpnia; lekcye 3 września. Kierownik **B. Zielowski.**

50% oszczędności opału, usuwa wilgoć, patent **Multiplikator ogrzewania.**
Dr. **W. P. Kłobukowski** inż.-chem. Warszawa, Al. Jerozolimska 71. Oddział w Kijowie: Kreszczatyk 25 m. 27, tel. 27-21.
Przedstawicielstwa w niektórych miejscowościach niezajęte. 14032

Wielka Angielska Fabryka **E. H. BENTALL & C-o.**

Specyalność: 18590

Maszyny do przygotowania paszy.



Najtańsze, najsilniejsze i najwydajniejsze

Sieczkarnie, Sortowniki, Siekacze, Szarpacze, Rozdrabiacze, Śrótowniki i Młynki.

Sieczkarnie Bentalla są tak rozpowszechnione, że w każdem większem mieście u poważniejszych agentów można znaleźć w zapasie nietylko maszyny Bentalla, ale też i części zapasowe do nich.

Rozgłos MASZYN BENTALLA wywołał wiele naśladownictw, dlatego więc przy kupnie należy zwracać baczną uwagę, aby zawsze

żądać prawdziwych maszyn Bentalla i części do nich,

a nie nabywać nieudolnych naśladownictw.

Doświadczalne próby **noży do sieczkarń**, przeprowadzone przed kilku laty przez Stacyę Oceny Maszyn przy Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odznaczyły jako najlepsze **ORYGINALNE NOŻE BURYSA.**

Szczegółowe opisy i rysunki wyżej wymienionych **Maszyn Bentalla i noży Burysa** znajdują się w Katalogu ilustrowanym, który wysyła darmo na żądanie

ALFRED GRODZKI, WARSZAWA, 33 Senatorska



18189

Praktyczny Zachwyt Podarunek. Gospodyń.



Nowo-wynaleziony przyrząd, oczyszczający za jednem uderzeniem z pestek 12 wisien, wiśnie pozostają całe. W ciągu 20 minut można oczyścić całe wiadro. Niezbędny w każdem gospodarstwie domowem, cukierniach, fabrykach i t. p. Cena rb. 1.50. Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem. Główne przedstawicielstwo i skład w magazynie naczyń metalowych i gospodarskich

Br. BRABEC

Właściciel: Ed. Brabec. 17813
Kijów, **Kreszczatyk Nr 44**, telef. 414.
Moskwa, Pietrowka Nr 7.



Najstarsza fabryka ogniotrwałych kas.

S. Zwierzchowskiego.
Fabryka: W.-Wasilkowska Nr. 77. Skład Kreszczatyk Nr. 14. Telefony: Fabryk Nr 1531. Składu Nr 1751. **Cenniki na żądanie.** 12172—27



Grafik

Kijów, Michałowska Nr 6. Telefon 25-15, Wykonuje

klisze dla ilustracyi

na cynku, mosiądzu i miedzi. 18566

Meble używane i nowe, stylowe i zwyczajne do wszystkich pokojów obrazy, dywany, bronzy, porcelana, portyery i najrozm. in. rzeczy do urządz. mieszkania

Za bezcen 18463

W.-Wasylkowska 27

„Rzeczy okazyjne"

Opakowanie gratis.

Można na raty.

Dom Handlowy

Br. ROSENTHAL

pl. Dumski, obok Jermolіewa

od dnia 19 lipca na 7 dni naznaczona

Wielka doroczna wyprzedaż

wszystkich towarów, pozostałych po sezonie. 18773

Ceny znacznie zniżone:

Perkal	10 k.
Muślin, fular Zündela, Hübnera i Konszyna	13 k.
Płótno francuskie	19 k.
Pika Zündela	25 k.
Płótno na kostyumy damskie	od 17 k.
„ „ „ gładkie	„ 20 k.
„ kadeckie	14 k.
Satyna na ubrania	18 k.
Sherting na bieliznę biały	12 k.
Szagren meblowy Zündela	zam. 45 k. 35 k.
2000 szt. kołder Marsel. i satyn du*.	od 1 rb. 70 k.
Kanaus czarny	55 k.
„ kolorowy Nr 1	66 k.
Fular czysto jedw. wsz. kolor.	57 k.
Jedwab na bluzki	48 k.
Berg lin jedw. wsz. kolor.	30 k.
Traver j dw.	zamiast 2 rb 1 rb. 10 k
Szeret moskiewski	„ 90 kop. 50 k.
Kort szerokości 2 arszyn	45 k.

Towary sukienne z rabatem 40%.

Kort odcinek na męski kostyum	od 5 rb. 60 k.
„ „ „ spodnie	od 2 rb. 30 k.
Drap „ „ męskie palto	od 7 rb. 50 k.
Diagonal wszyst. kolor	od 2 rb. 45 k.

Sprzed. przeszło DWA miliony słoików. 18698



Sprzed. przeszło DWA miliony słoików.

Wielka wyprzedaż

wszystkich perfumeryjnych, aptekarskich i kosmetycznych materyałów
z wielkim rabatem tylko do 24-go b. m.
W WARSZAWSKIM SKŁADZIE APTECZNYM
PROREZNA Nr 16. 18763

W 7 klasowym Zakładzie Wychowawczym

Anieli Hoene - Przesmyckiej

rok szkolny rozpocznie się 3 września n. st., egzaminy 1 i 2 września. Obok programu ogólnie kształcącego, zwraca się szczególną uwagę na dokładną znajomość języków obcych: francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Liczba pensyonarek ściśle ograniczona. Opłata za pensyonat rb. 500. **Warszawa, ul. Mazowiecka Nr 4.** 18583

Ruberoid najlepsze w świecie dachy, niezbędny dla każdego gospodarstwa wiejskiego idealny materyał na dachy i wszelkie inne **pokrycia.** Nie wymaga remontu ani pokrycia farbami. W zimie zabezpiecza od zimna w lecie od upału. Wieloletnia gwarancya trwałości. **Polisa ubezpieczeniowa jak za żelazo.** Najlepszy izolator dla fundamentów i podług. Przedstawicielstwo i zakłady — Kantor Techniczny M. L. Kligman. Kijów. Prorezna Nr 12, telefonu 1324. Zarządzający oddziałem izolacyi **Inż. Techn. J. S. Guzik.** 17705

Z powodu mającego nastąpić odrestaurowania **MAGAZYN**

„Old England"

„Klimowicz", Kreszcz. 31

Naznacza do 28 go lipca

Tanią Wyprzedaż

wszystkich bez wyjątku towarów.

Do taniej, po cenach niżej fabrycznych, sprzedaży należą: bielizna z zagranicznych płócien i angielskich zefirów, trykotowe wyroby, słomiane i filcowe kapelusze, podróżne rzeczy, perfumy i inne. 18577

Kij. 1-sza Sala Licytacyjna

Kreszczatyk 27, tel. 1642.

Przyjmuje w komis do sprzedaży **z licytacyi** najrozmaitsze rzeczy.

Przeznaczone do sprzedaży:

Najrozmaitsze meble, obrazy, fortepiany, bronzy, porcelana, lampy, lornetki, dywany, portyery, rzeczy futrzane, ubrania, naczynia, instrumenty muzyczne, kamienie młyńskie i w. in. rzeczy.

Sprzedaż z wolnej ręki codziennie.

Przechowywanie najrozmaitszych towarów i rzeczy z gwarancyą. 18768

Tania kuchnia

Koła Kobiet Polek. Daje obiady od g. 1 — 4 po południu

po 25 kop.

Zupa — 10 kop., mięso 15 kop. **Fundukleiowska 26 m. 1.** 175

Telefon 1913. 17256
Nr 34. Pasaż Kreszczatyk Pasaż Nr 34.

Bazar rzeczy okaz. i mebli

B. N. Lifszyca

nabyte tylko **OKAZYJNIE** w majat., b. gat. domach, sprzed.

i licytacyach

daje możność sprzedawania najrozmaitszych rzeczy **za bezcen** we wszyst. stylach od najtańszych do wspaniałych mało-używanych najrozmaitszych

MEBLI

luster, obrazów, dywanów, portyer, bronzu, kryształu, serwisów, rowerów i tysiące najrozmaitszych rzeczy do użytku domowego.
Nr 34. Kreszczatyk, Pasaż Nr 34.

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia:

Zgodnie z uchwałą **Rady Miejskiej z dn. 1 grudnia 1909 r.,** wezwania do licytacyi i zawiadomienia o działalności **Zarządu Miejskiego** i potrzebach gospodarki miejskiej zamieszczane będą raz na tydzień **w poniedziałki**

Kijowski Zarząd Miejski zawiadamia, że wakuje posada dyrektora Aleksandrowskiej rzemieślniczej szkoły miejskiej w Kijowie, któremu na mocy ustawy szkoły wydawana jest pensya roczna w kwocie 1,500 rb. i 600 rb na mieszkanie rocznie lub mieszkanie w naturze. Oprócz tego obowiązany on jest wykładać jaki przedmiot, nie więcej, jak 6 godzin w tygodniu, otrzymując za to osobne wynagrodzenie. Na mocy art. 43 ustawy dyrektor powinien mieć następujące kwalifikacye: powinien mieć dyplom z ukończenia wydziału matematycznego na uniwersytecie ze stopniem kandydata lub z ukończenia jednego z wyższych technicznych zakładów naukowych. Osoby pragnące zająć poomienioną posadę wzywa się do przysłania przed 15-ym września podania na nią kijowskiego prezydenta z dołączeniem dyplomów i świadectw z poprzedniej służby.

Oddział kwaterunkowy. Konieczne są mieszkania dla wojsk od września. Dnia 21 lipca odbędzie się licytacya na oczyszczenie ustępów przy koszarach miejskich i dn. 26 lipca licytacya na urządzenie koszar w tej liczbie licytacya na dostarczenie 800 łóżek żelaznych i innych przedmiotów do budujących się koszar miejskich dla 4 bateryi 33 brygady artyleryjskiej.

Oddział ogrodowy. Dnia 20 lipca odbędzie się licytacya na urządzenie w skwerach miejskich ogrodzeń żelaznych i na dorobienie nóżek do ławek ogrodowych i na urządzenie wodociągów.

Oddział targowy. Dnia 21-go lipca licytacya na wynajem sklepów murowanych z piwnicami i strychami na pieczerskim placu targowym. Licytacya na sklep Nr 3 i 4 rozpocznie się od 400 rb. i Nr 5 od 500 rubli. Termin wydzierżawienia sklepów do 1 stycznia 1913 r.

Oddział budowlany. Dnia 21 lipca licytacya na roboty: a) przy restauracyi łybedzkiego cyrkułu policyjnego i oddziału straży ogniowej, poczynając od 1099 rb. i b) roboty przy restauracyi ratusza, poczynając od 512 rb. 82 kop. Kaucya wynosi 10%.

Oddział koncesyjny. Dnia 23 ostateczna licytacya ustna, z dopuszczeniem zapieczętowanych kopert, na dostawę antracytu i węgla kamiennego na opał dla Troickiego domu ludowego od 1 września 1910 r. do 1 kwietnia 1912 r.

Oddział mostowy. Dnia 26 go lipca licytacya na urządzenie drenów na ul. Bulionskiej na sumę około 4640 rb. i licytacya na podsypanie niektórych ulic w płoskirowskim cyrkule. Ziemię czystą można brać gdzie przedsiębiorca uzna za stosowne i na górce zjazdu Wozniesieńskiego. Szczegóły i warunki można widzieć w dni powszednie od 10 — 2 g. 18775

Sławuta - Wołyń

Pensyonat dla chor. piersiowych **D-ra A. Tarnawskiego. Otwarty cały rok.** Sezon kumysowy od dnia 1-go maja do 1-go października. Ceny umiarkowane 17641

Czytelnia Nowości **M. Olszewskiej** przeniesioną została na Proreżną 28. 18621

Potrzebny lekarz wolnopraktykujący do osady fabrycznej przy stałem subsydyum. Wiadomość: Gniewań, gub. podolskiej. Apteka A. Maleszewskiego. 18712

Nauczycielka wychowawczyni szuka miejsca. Zna franc. teor. i prakt. przedmioty i muzykę. Adres: Taraszcza, Kierdany W. J. 18725

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica W.-Wasylczykowska (Proreżna 9) róg Puszkińskiej.